

**C**zołgi są uniwersalnym narzędziem walki. Każdy z nich łączy w sobie, niczym równorzędny i nierozdzielny łańcuch: siłę ognia, mobilność i opancerzenie. Pododdziały w nie wyposażone tworzą szpicę sił ciężkich (wojsk pancernych i zmechanizowanych), które stanowią zasadniczą część potencjału większości armii świata. Czołgi wykorzystywane są w każdym rodzaju działań, zarówno w obronie (wzmacniają pozycje piechoty, a w swej większości zwykle tworzą odwód) oraz natarciu, kiedy to przerywają wroga obronę i przenoszą walkę w głąb ugrupowania przeciwnika. Czołgi dają wojskom zdolność do manewrowania, prowadzenia walki, samemu znajdując się pod ostrzałem. W każdym regulaminie dzia-



▲ Polska zapowiedziała na początku stycznia br., że chcemy przekazać Ukrainie kompanię Leopard 2. Byliśmy jednak uzależnieni od zgody Niemiec. Takiego problemu nie mieli Brytyjczycy, którzy w połowie stycznia poinformowali, że Ukraina otrzyma 14 czołgów Challenger 2 (na zdjęciu).

**MARIUSZ CIELMA**

## Na pomoc Ukrainie – ofensywa czołgowa Zachodu

**Dotychczas Zachód dostarczał Ukrainie czołgi, ale były to konstrukcje posowieckie. Na początku 2023 roku doszło do przełamania tej jednej z całej grupy barier nałożonych przez polityków. Kilka krajów podjęło decyzję o skierowaniu Leopardów 2, Challengerów 2 czy Abramsów dla Ukrainy. Czołgi te są częścią pakietu mającego wzmocnić ukraińską armię przed wiosną i dać jej nowe możliwości do odniesienia sukcesu w walce z armią rosyjską, która wciąż pozostaje liczna, ale i mająca swoje wyposażeniowe problemy. Ukraina musi taki zastrzyk sprzętu dobrze wykorzystać, bowiem trudno wskazać, kiedy i czy w ogóle będzie kolejna grupa chętnych, na następne bataliony zachodnich czołgów.**

łań wojsk lądowych, w zależności od szczebla, pododdziały, oddziały i pancerne związki taktyczne, zajmują w nich szczególną rolę, tym samym i miejsce.

Chociaż w dobie konfliktów asymetrycznych wieszczono czołgom koniec ich historii, tak się nie stało, a konflikt rosyjsko-ukraiński, szczególnie w jego odstępie po 24 lutego, przypomniał o znaczeniu broni pancer-

nej. Dla wielu to także specyfika tej konkretnej wojny.

Ukraina wojnę o Donbas, a suwerenność swojego całego kraju, prowadzi od 2014 roku. Z tego między innymi powodu, wiele danych o Siłach Zbrojnych Ukrainy, tym samym o ich wojskach pancernych, nie pojawia się w sferze publicznej. Wcześniej było inaczej, armia była dodatkiem, a jej zasoby istotnym

czynnikiem do pozyskiwania dewiz (sprzedaż roczna nawet w dużych partiach przekraczających 100 czołgów do różnych krajów, głównie afrykańskich). Coś jednak można napisać, a przynajmniej oszacować.

Ukraińcy przed 2022 rokiem dysponowali sześcioma brygadami pancernymi (1. i 17. w ramach wojsk czynnych oraz 3., 4., 5. i 14. - w tzw. Korpusie Rezerwowym). Każda z nich

▼ Do wybuchu pełnoskalowej agresji i w pierwszych miesiącach jej trwania podstawową rodziną czołgów wykorzystywaną w ukraińskich wojskach pancernych były różne wersje i modernizacje T-64.





miała trzy bataliony czołgów, batalion zmechanizowany, brygadową grupę artylerii (trzy dywizjony, w tym artylerii raketowej), przeciwlotniczy dywizjon raketowo-artyleryjski, jednostki wsparcia i zabezpieczenia. Na systemie czterech batalionów operacyjnych zbudowane były również brygady zmechanizowane, zmotoryzowane i górsko-szturmowe (łącznie około 15 brygad w służbie czynnej, plus kilka w Korpusie Rezerwowym), posiadając po batalionie czołgów (część brygad zmotoryzowanych mogła mieć jedynie kompanię), trzy bataliony zmechanizowane/zmotoryzowane, grupę artylerii brygadowej (brygada zmotoryzowana jeden dywizjon), przeciwlotniczy dywizjon raketowo-artyleryjski, ale i dodatkowo dywizjon przeciwpancerny. Szacunkowo brygada pancerna liczyła mniej niż 4000 żołnierzy, zaś zmechanizowana około 4700.

Dodatkowo stworzono samodzielne pododdziały czołgów (jak 12. Batalion Czołgów, prawdopodobnie po rozwinięciu wojsk włączony w skład jednej z brygad) oraz w Wojskach Desantowo-Szturmowych, których brygady w dużej mierze jeszcze przed 2022 rokiem wypełniały klasyczne zadania bojowe, w dużej mierze w ramach tzw. operacji antyterrorystycznej prowadzonej w strukturze Sił Operacji Połączonych (quasi dwa zgrupowania dywizyjne). Swoje bataliony czołgów posiadały także brygady piechoty morskiej (35. i 36.).

Podstawowym pododdziałem był batalion czołgów, liczący co do zasady 31 czołgów (w tym jeden dowódca), zorganizowany w trzy kompanie (po 10 czołgów, w tym dowódca), po trzy plutony w każdej. Dokumenty doktrynalne opierały się od kilku lat o NATO-wskie, typowo więc w obronie brygadowy batalion czołgów pozostawać miał w odwodzie, ewentualnie częściowo wzmacniając kompanie zmechanizowane na pierwszej linii. Ukraińcom znane są także zasady obrony manewrowej, w której nie dąży się do utrzymania za wszelką cenę terenu, ale walczy przede wszystkim z przeciwnikiem. Podczas obrony batalion (batalionowa grupa bojowa) zajmować miał szerokość 3-5 kilometrów (dla przykładu silniejsze polskie bataliony normatywnie 6-8 km), a kompania 1-1,5 km. Szerokość natarcia dla batalionu wynosić miała do 2 km, dla kompanii do 1 km, ale mogła być zmniejszona nawet dwukrotnie.

Przed wojną zasoby czołgowe Ukrainy szacować można (według periodyków jak „Military Balance”) na około 860 egzemplarzy znajdujących się w linii, w tym blisko 400 T-64BW, około 230 T-64BW mod. 2017, 100 T-64BM *Bulat*, ok. 50 T-72AMT, 5 T-84 *Oplot*, oraz po kilkadziesiąt T-72 i T-80. Dodatkowo, blisko 1000 znajdować się miało na składach

wojskowych i przemysłowych, po połowie mowa o typach T-72 i T-64. Wojska pancerne Ukrainy były więc liczne.

## AGRESJA 2022

Siły Zbrojne Rosji próbowały w pierwszych dniach dokonać szybkiego zajęcia kluczowych obszarów Ukrainy i paraliżu tego państwa oraz jego armii. Kolumny wojsk pancerno-zmechanizowanych, desant powietrz-

W taką rolę wpisany został również czołg. Skoro w dużej mierze działania przybrały formę statyczną, a wojna jest prowadzona poprzez wyniszczający ostrzał (artyleria, drony), czołgi są wykorzystywane jako wsparcie ogniowe, prowadząc ostrzał pośredni na dystans kilku kilometrów. Powszechnie przy tym obie strony wykorzystują do korygowania takiego ostrzału komercyjne drony. Małymi grupami (kilka pojazdów, często



Formalnie ukraiński Sztab Generalny ogłosił, że Rosja w wojnie straciła blisko 3500 czołgów. Niezależnie od dyskusji nad rzeczywistym poziomem tych liczb, kryzys sprzętowy rosyjskiej armii jest widoczny.

noszturmowy pod Kijowem, czy działania grup dywersyjnych, miały pozwolić na szybką kontrolę Ukrainy, w tym przynajmniej jej zasadniczej wschodniej i centralnej części. Tak się nie stało, a linia styczności wojsk bardzo szybko przybrała formę linearną, a nie ogniskową. Obecnie, przy wyczerpaniu obu stron to obrona ma kluczowe znaczenie, na dodatek zadaniem wojsk wydaje się nie pobicie i rozbitcie przeciwnika, ale kontrola terytorium. Na obecnym etapie, z perspektywy całej linii frontu, mamy więc przede wszystkim do czynienia z działaniami obronnymi, z lokalnymi operacjami zaczepnymi (przede wszystkim Bachmut i Awdijewka w obwodzie donieckim). Obie strony wydają się na tyle osłabione, że pomimo zaangażowania setek tysięcy żołnierzy, nie są w stanie dokonać istotnego przełomu w skali operacyjnej. Nie ma manewrowania wojsk, fincji w rozwiązaniach taktycznych (wyjątkiem była ukraińska operacja charkowska we wrześniu 2022 roku), ale jest trwanie i próba wyniszczenia przeciwnika. Co ciekawe, chociaż mamy do czynienia z powietrzno-lądowym charakterem działań, to w domenie lotniczej zdecydowanie bardziej wyróżnić należy skalę i znaczenie powietrznych bezzałogowców/drony, niż maszyn załogowych (samoloty i śmigłowce).

para czy nawet pojedynczy wóz), próbując również nękać przeciwnika, wysuwając się w rejon pozycji własnych, czy wręcz przed te pozycje, i w takim przypadku ostrzeliwując przeciwnika ogniem na wprost, na dystans zwykle kilkuset metrów. Króluje przy tym wykorzystanie czołgowej amunicji odłamkowo-burzącej i to w dużych ilościach, w komentarzach zwykle przewijają się liczby od kilkudziesięciu, do nawet 100 pocisków dziennie na czołg. Natarcia z wykorzystaniem czołgów mają oczywiście miejsce, ale z racji zastosowania małych sił, nie mają one większych niż lokalne skutków, ograniczone są do wąskiego odcinka, i równie niewielkiej głębokości.

Obecnie może to wynikać nie tylko z problemów z dostępnością sprzętu, ale i zdolnością do prowadzenia i kontrolowania działań zaczepnych większymi siłami. Setki tysięcy żołnierzy, dziś zaangażowanych w wojnę, w większości jeszcze kilka miesięcy temu było cywilami. Stąd koordynacja i kierowanie ogniem pojedynczych wozów czy plutonu przynosi oczekiwane efekty, ale operacja prowadzona z zaangażowaniem większej ich liczby; może być ponad siły dowódców.

Pozycyjny front, działania małymi pododdziałami, wcale nie oznaczają bezpieczeństwa dla czołgistów, wykonujących zadania w dobrze (szczególnie wobec kole-





◀ W kwietniu 2022 roku Polska i Czechy rozpoczęły przerzut T-72 na pomoc Ukrainie. Te dwa kraje, ale w różnej formie (donacji i komercyjnej), do dziś najbardziej czołgami wspierają Siły Zbrojne Ukrainy.

gów w bwp, transporterach, MRAP-ach czy wręcz okopach) opancerzonych i ruchliwych wozach. Na czołgi czyha wiele zagrożeń. W mniejszym stopniu są to pojazdy tej samej klasy napotkané u przeciwnika, ale głównie artyleria, miny, przeciwpancerne pociski kierowane czy powszechne w tej wojnie drony zrzucające choćby granaty (a najchętniej do wnętrza czołgów przez otwarte włazy). Czołgiści nie mają lekko w tej wojnie, a powszechnie stosowane konstrukcje sowieckie, w których w mniejszym stopniu zadbało o izolację amunicji i tym samym przeżywalność załogi, powodują bardzo duże straty sprzętowe i osobowe.

Według danych ukraińskiego Sztabu Generalnego na dzień 10 marca br., od 24 lutego 2022 roku siły rosyjskie utracić miały 3448 czołgów. Nawet jeśli przyjmiemy bezpieczną metodę uwiarygadniania i dzielenia liczb z komunikatów na dwa, pozostaje ona ogromna. Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że w większości dotyczy czołgów znajdujących się przed wojną w linii, zwykle najbardziej wartościowych. Straty powodują choćby, że dotychczas powszechnie występująca w rosyjskich pododdziałach modernizacja T-72B3, wcale już tak powszechna w nich nie jest. Aby nie pozostawić czytelnika bez konkretniejszych liczb, warto powołać się na dane portalu oryxspioenkop.com, budowane na podstawie źródeł wizualnych, i najbardziej dziś wiarygodne w sferze publicznej. Według tych danych, na dzień 13 marca br., armia rosyjska stracić miała 1825 czołgów, w tym 1081 zniszczonych i co ważne dla materiału o ukraińskich pancerniakach, 550 zdobytych przez obrońców. Rosjanie stracić mieli konkretnie blisko 500 czołgów T-72B3, 410 T-80BW/U/BWM, 280 T-72B/BA, ponad 80 T-72B model 1989, ponad 50 T-90A/M i setki innych, często nierozpoznanych co do typu, ale wiarygodnych w obliczeniach z ra-

cji uwzględnienia miejsca i czasu zdarzenia. Nie dziwnym jest zatem, że powszechnym obrazkiem z rosyjskich zakładów remontowych stają się czołgi T-62, których blisko 6000 egzemplarzy posiadano na różnej maści składach w tym kraju.

Również w Ukrainie typowym pojazdem bojowym przestaje być T-64. Na linii frontu powszechna jest już rodzina T-72, co wynika z własnych zasobów rezerwowych, ale chyba bardziej z dostaw zagranicznych oraz wspomnianych zdobyczy sprzętowych na Rosjanach. Czołgi się upowszechniły w różnych rodzajach jednostek i normą jest posiadanie takiego sprzętu także w brygadach obrony terytorialnej, co z drugiej strony nie powinno i dziwić, bowiem odpowiadają one za obronę niektórych odcinków frontu (dobrym przykładem jest linia Dniepru, po wyzwoleniu Chersonia, trzymana przede wszystkim zasobami dwóch brygad OT), czy zabezpieczenie potencjalnych kierunków działań (przede wszystkim północ i pogranicze z Białorusią). Ukraińcy po lutym 2022 roku utworzyli także dodatkowe jednostki, których funkcjonowania nawet w ramach Korpusu Rezerwy

wcześniej nie notowano, a były rozwijane w kolejnych miesiącach w pierw z batalionów, pułków itp. (np. 5. Brygada Szturmowa, 47. i 115. BZmech).

Czołgi dysponują dużą siłą uderzeniową i odpornością na działanie przeciwnika. Działają również praktycznie w każdych warunkach atmosferycznych. Mogą brać udział w działaniach rajdowych, stanowiąc efektywne narzędzie współdziałania nawet dla sił lekkich poruszających się pojazdami kołowymi, czego dobrym przykładem była ofensywa charkowska, gdzie była współpraca pododdziałów ciężkich z lekkimi. Mnożnik sił ukraińskich stanowią i drony, korygujące ostrzał czołgowy, ale i oprogramowanie będące ukraińskim odpowiednikiem sieciocentrycznego pola walki. Sprzęt bojowy często jest wiekowy, ale powszechnym obrazkiem jest i przy nim żołnierz z tabletem, na którym ma on zobrazowanie bieżącej sytuacji.

Do 13 marca br. wspomniany oryxspioenkop.com odnotował stratę przez Ukrainę 474 czołgów, w tym 145 zdobyli Rosjanie. Największą grupę pośród nich tworzą różnej maści T-64 (ok. 300) oraz T-72 (ok. 105). W przypadku ukraińskim często straty dotyczą czołgów, które wcześniej zdobyto na Rosjanach i włączono do własnych pododdziałów. Warto odnotować i złożoność ukraińskiego położenia w obszarze broni pancerniej. W ubiegłym roku operacje miały etapy dynamiczne, co wiązało się ze zdobywaniem sprzętu na wojskach rosyjskich – mowa przede wszystkim o pierwszych tygodniach wojny i porzuconych kolumnach rosyjskich w głębi terytorium Ukrainy (słynna „dywizja farmerów”) oraz dużych zdobyczach sprzętowych w efekcie ofensywy charkowskiej. Jak wspomniano, od miesięcy front jest ustabilizowa-



▼ Ciekawym elementem wsparcia jest batalion słoweńskich M-55S, czyli mocno zmodernizowanych T-55.



ny, straty w broni pancernej mają obie strony, ale Ukraina nie ma już takich możliwości, aby zdobywać czołgi na przeciwniku. Stąd bardzo duże znaczenie ma wsparcie czołgami z szeroko rozumianego Zachodu, bowiem być może dziś kryzys sprzętowy w ukraińskiej armii nie jest aż tak widoczny, ale w kolejnych miesiącach, narastaniu strat, i przy niezmienniej sytuacji na froncie, zaistnieć jednak może.

## ZACHODNIE WSPARCIE

Do dnia pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę, 24 lutego 2022 roku, pomoc zachodu nie dotyczyła w ogóle czołgów, ale przede wszystkim lekkiej broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Czołgi dotarły na Ukrainę już w trakcie działań, a pomoc aliantów podzielić można na dwie odnogi. Pierwsza to dostawy czołgów o konstrukcji posowieckiej, przede wszystkim rodziny T-72. Drugą zaś decyzje już z początku 2023 roku, dotyczące wyszkolenia i przekazania Ukraińcom wozów rodziny *Challenger 2*, *Leopard 2*, M1A2 *Abrams* i zapewne również *Leopard 1*.

Wydaje się, że skuteczna obrona ukraińskiej stolicy, zatrzymanie rosyjskich wojsk na północy i rezygnacja z tego kierunku operacyjnego dla lądowej agresji, otworzyło czołgową pomoc. W kwietniu 2022 roku, kiedy Rosjanie przegrupowywali się do bitwy o Donbas, rozpoczęło się wsparcie w ciężkich wozach bojowych. Największym donatorem była i pozostaje Polska.

W końcu kwietnia 2022 roku władze Rzeczypospolitej potwierdziły, że przekazano 240 T-72, w tym zmodernizowane T-72M1R. W kolejnych miesiącach pojawiały się także informacje o dostarczeniu Ukrainie czołgów PT-91 *Twardy*, chociaż wydaje się, że nie miało to miejsca, a mogło relnie dotyczyć małej partii kolejnych T-72, bowiem w ostatnich miesiącach dosyć często pojawia się liczba przekazanych 260 czołgów. Po spotkaniu w Ramstein w styczniu 2023 roku, szef MON Mariusz Błaszczak poinformował o wyposażeniu i przeszkoleniu przez Polskę kolejnej ukraińskiej brygady. Jak mówił w następnych dniach premier Mateusz Morawiecki, mowa o kolejnych 30 egz. T-72, 30 PT-91 *Twardy* i 14 *Leopard 2A4*. Polska więc zadeklarowała, a do chwili publikacji tego numeru „Nowej Techniki Wojskowej” zapewne dostarczyła, łącznie nawet 330 czołgów. To rekordowe wsparcie.

W kwietniu 2022 roku na Ukrainę miały dotrzeć pierwsze czołgi T-72 z Republiki Czeskiej. Mowa w tym przypadku o nawet trzech grupach dostaw. Pierwsza to pojazdy z armii czeskiej, gdzie w zamian za 14 otrzymanych z Niemiec wozów *Leopard 2A4* (pierwszy dotarł do użytkownika w końcu 2022 roku), przekazać miano Ukrainie 38 T-72. Dostaw-



▲ Nowym punktem w polskim wsparciu czołgami, oprócz oczywiście *Leopard 2A4*, są także wozy PT-91 *Twardy*.



▲ Przez dłuższy czas trwała dyskusja z Niemcami ws. dostaw czołgów *Leopard 2*, w pierwszych tygodniach 2023 roku, coraz bardziej kłopotliwa wizerunkowo dla Berlina. Ostatecznie Bundeswehra przekazała 18 swoich czołgów w całości nowoczesnej wersji *Leopard 2A6*.

cą jest także firma Excalibur Army, która przekazać miała kilkadziesiąt czołgów, w połowie jakoby i zmodernizowanych. Dodać należy przy tym jeszcze czeską ciekawostkę-zbiórkę. Za kwotę 33 miliony koron wykupiono zmodernizowany (pancerz reaktywny, nowe środki obserwacji i łączności, mocniejszy silnik) w Excalibur Army pojedynczy T-72M1 o nazwie własnej „Tomáš” i w październiku 2022 roku, wraz z amunicją, przekazano pojazd Ukrainie. Być może „Tomasz” otworzył Czechom nowe możliwości. Drugi filar jest bowiem ciekawy, bowiem dotyczy Excalibur Army i środków finansowych z Holandii i Stanów Zjednoczonych, gdzie w ramach porozumienia z listopada 2022 roku zakłada się przekazanie 90 czołgów T-72EA (Excalibur Army). Mowa o zmodernizowanych T-72M/M1 pozyskanych z innych państw byłego Układu Warszawskiego. W połowie lutego 2023 roku informowano, że do użytkownika trafiło ich już 25. W tymże lutym, oficjalnie czeski resort obrony przekazał, że resort i podmioty prywatne dostarczyły Ukrainie 89 czołgów.

Co ciekawe, czołgów T-72 Ukrainie nie dostarczyła sąsiednia Słowacja, ale jedynie deklaruje chęć przekazania do 30 egzempla-

rzy w zamian za podobną liczbę *Leopardów 2*. Oferta jest aktualna, o czym jeszcze w styczniu 2023 roku mówił Jaroslav Nad, minister obrony Słowacji. Swoje czołgi z kolei przekazała miała Północna Macedonia, która formalnie dysponowała batalionem T-72A. Transfer miał miejsce latem 2022 roku i dotyczyć mógł wszystkich 31 czołgów, a na pewno sformowano taki transport z ośmioma T-72.

Ciekawym przypadkiem sprzętowym jest Słowenia i posiadane w tym kraju czołgi M-55S, czyli zmodernizowane T-55. We wrześniu 2022 roku formalnie przekazano, że 28 takich wozów trafi na Ukrainę. Podobnie jak u Czechów, mowa o przedsięwzięciu de facto komercyjnym, Niemcy bowiem zobowiązały się na dostawę w zamian Słowencom ciężarówki. M-55S jest już wykorzystywany w boju przez ukraińską 47. Brygadę Zmechanizowaną. Czołg przed dwoma dekadami przebrojony został z armaty D-10T kal. 100



mm na legendarną brytyjską L7 kal. 105 mm, komputerowy system kierowania ogniem, nowe przyrządy obserwacyjne, wyrzutnie granatów dymnych, czy dodatkowe opancerzenie kadłuba i wieży z elementami reaktywnymi. Na Ukrainie pojawiła się zatem jedna z ciekawszych modernizacji T-55 i przynajmniej do początku marca 2023 roku, nie ma informacji by choć jeden ich egzemplarz miał ubyć z ukraińskiej armii.

W praktyce znany pakiet dostaw dla Ukrainy posowieckiego sprzętu czołgowego na tym się kończy. Nie ma wiarygodnego potwierdzenia, że na Ukrainę trafiły marokańskie T-72B, brak również czegoś więcej niż przesłanek, że taki krok może wykonać Cypr (T-80), Pakistan (T-80), Bułgaria (T-72),

wcześniej przeszkalając ich załogi. Pomimo powołania nowego ministra obrony Niemiec, Borisa Pistoriusa, przełomowej decyzji w Ramstein nie było. Sprawy potoczyły się jednak dosyć szybko. Dnia 24 stycznia nieoficjalnie, a dzień później już oficjalnie Niemcy ogłosiły, że przekażą Ukrainie kompanię czołgów *Leopard 2A6*, a wespół z innymi partnerami, takich pojazdów będą łącznie dwa bataliony. Tego samego dnia, prezydent USA Joe Biden poinformował o wysłaniu 31 czołgów *Abrams* Ukrainie. Dosyć szybko uszczegółowiono, że mowa o wersji M1A2, pojazdy będą dopiero zamówione w przemyśle i najwcześniej można się ich spodziewać za kilka miesięcy, jeśli nawet nie rok. Niemcy otrzy-

10). Dodatkowo Norwegia i Finlandia zdecydowały o wzmocnieniu jednostek czołgowych bazujących na ich podwoziu wozami wsparcia (odpowiednio cztery i trzy).

Dosyć szybko, na początku lutego br. rozpoczęło się szkolenie Ukraińców prowadzone w Niemczech i Polsce (ze wsparciem kanadyjskich specjalistów) na czołgi *Leopard 2*. Program zasadniczo zakładał kurs trwający pięć tygodni. Dla przykładu typowy, prowadzony dla polskich czołgistów trwa dwa razy dłużej. Tempo było szybkie i pozbawione drugoplanowej otoczki. Według Niemców, tygodniowo zajęcia zajmowały Ukraińcom 72 godziny. Pierwsze cztery polskie czołgi *Leopard*



▲ Na początku lutego Kanada rozpoczęła przerzut do Europy (Polski) swoich *Leopard 2A4*. Wozy tego kraju oraz Norwegii i Hiszpanii wejść mają w skład „polskiego” batalionu.

czy Rumunia (generalnie różnej maści wozy bazujące na T-55).

Inny temat to czołgi stricte zachodnie. Z perspektywy czasu można uznać, że zapoczątkowany został przez francuską decyzję o przekazaniu „czołgów na kołach” AMX-10RC, prawdopodobnie w liczbie 30-40 egzemplarzy. Pojazd był przede wszystkim przeznaczony do rozpoznania, ale dzięki armacie kalibru 105 mm, zasadnie może być uznawany za wóz wsparcia ogniowego, czyli do większości zadań, które widzimy w Ukrainie. Do początku marca br. obecności AMX-10RC w Ukrainie nie odnotowano, chociaż pojawiły się informacje, że zaczęły być przekazywane.

Prawdziwego przełomu spodziewano się po spotkaniu w Ramstein (20 stycznia 2023 roku), gdzie pod przewodnictwem USA obradowało blisko 50 państw należących do grupy wsparcia Ukrainy. Tematem miały być czołgi i presja zbliżającej się ofensywy rosyjskiej. Szczególne naciski były wobec Niemiec, dotychczas odmawiających wysłania wozów *Leopard 2* na Ukrainę, a nawet głosy, że takiej zgody Berlina, jako ich producenta, nie ma i dla dostaw innych użytkowników tego typu czołgów. Pomóc temu miała decyzja Brytyjczyków, którzy 15 stycznia br. ogłosili, że przekażą Ukrainie 14 czołgów *Challenger 2*,

mały jednak to, czego oczekiwali, nie tylko Brytyjczycy, ale i Amerykanie zdecydowali o wysłaniu swoich czołgów Ukraińcom.

Posypało się kilka deklaracji, jednak szczególnie komplectacja „niemieckiego” batalionu *Leopard 2A6* napotkała na problemy. Prócz niemieckich 14 czołgów, deklarację na cztery (a ostatecznie trzy) *Leopardy 2A6* zgłosiła Portugalia. Początkowo wydawało się, że z leasingowaną kompanią 18 *Leopardów 2A6* do programu dołączy Holandia, ale ostatecznie kraj ten nie podjął tematu. Ostatecznie w końcu lutego w sukurs przyszła Szwecja oferując 10 posiadanych *Strv 122 (Leopard 2A5)*. Niemcy dołożyły ze swojej puli jeszcze cztery czołgi i tak zmontowano batalion „tych lepszych” *Leopardów (18+3+10)*.

Polska od tygodni głosiła, że należy przekazać czołgi *Leopard 2* Ukrainie. Już 11 stycznia 2023 roku, przebywając we Lwowie, Prezydent Andrzej Duda ogłosił, że dostarczymy obrońcom kompanię takich czołgów. Szybko wyjaśniło się, że mowa o 14 wozach wersji *Leopard 2A4*, najstarszej w służbie, ale i bardzo popularnej w Europie. Koalicja „polskiego” batalionu złożonego z wozów tej wersji dosyć szybko się skompletowała, poprzez dołączenie do niej Norwegii (8 egz.), Kanady (8) i Hiszpanii (6, a docelowo zapowiadane

*2A4* oficjalnie przekazano Ukrainie 24 lutego 2023 roku, w rocznicę pełnoskalowej agresji. Ukraińscy żołnierze posiadali oznaczenia 4. Brygady Pancerniej. 9 marca szef resortu obrony przekazał, że do nowego użytkownika dotarła kolejna dziesiątka *Leopardów*. Niemcy deklarują, że swoje wozy przekażą do końca marca, podobny termin można zakładać dla brytyjskich *Challenger 2* (ostatecznie Londyn pozostał przy 14, a nie jak spekulowano w ostatnich tygodniach, 28 wozach).

W końcu marca na Ukrainie może więc znaleźć się potencjał dwóch batalionów *Leopardów 2*, (prawie 70 egz.), kompania *Challengerów 2* (14), dwa bataliony polskich T-72 i PT-91 *Twardy* i kolejne pojazdy z ulokowanego w Czechach zlecenia na T-72EA. Łącznie ponad 150 czołgów, a więc ekwiwalent pięciu ukraińskich batalionów. Dodajmy do tego przygotowywanie Ukraińców na amerykańskie bojowe wozy piechoty M2 *Bradley* (109 egz.), niemieckie *Marder* (40), zapowiedź szwedzkich CV90 (50), transportery opancerzone *Stryker* (90), polskie BWP-1 (biorąc pod uwagę wypowiedź z Ramstein ministra Błaszczaka, przynajmniej dla dwóch, jeśli nie trzech ukraińskich batalionów zmehanizowanych), będziemy pamiętać o arma-



tohaubicach M109A6 *Paladin*, AS90 i *Archer* – widzimy więc wiosenny, znaczny zastrzyk sprzętowy.

Ukraina organizuje także kolejny rzut, który wraz z Gwardią Narodową, może liczyć kilkanaście nowych brygad. To duży potencjał, nawet jeżeli jednostki budowane w 2023 roku nie będą tak rozbudowane, jak te istniejące przed 24 lutego roku ubiegłego, czy choćby z Korpusu Rezerwy. Biorąc pod uwagę, że spodziewane rosyjskie działania zaczepne prowadzone na kilku kierunkach od końca stycznia br. nie przyczyniły się do istotnej zmiany sytuacji na froncie (nawet przy utracie Bachmutu i w pewnej perspektywie czasowej mniejszej Awdijewki), pojawia się „okienko” dla ofensywnej ukraińskiej odpowiedzi. Na ten, prawdopodobnie wiosenny czas, Ukraina zwiększa swoje zasoby organizacyjne, w dużej mierze i dzięki sprzętowi z Zachodu.

Amerycanie mówią o jeszcze jednym wsparciu – zdolności ukraińskich batalionów i brygad do prowadzenia działań manewrowych, rozumianych nie tylko jako przemieszczanie się w terenie, ale i manewr ogniem, zdolność do łączenia wysiłku różnych rodzajów wojsk, w jednym celu. To powinno pozwolić na ograniczenie strat własnych, ale i spotęgowanie problemów u przeciwnika. Chociaż Ukraińcy od kilku lat opierają się

▼ 24 lutego 2023 roku, dzień rocznicowy i równie symboliczny z powodu uroczystości przekazania Ukrainie pierwszych polskich czołgów *Leopard 2A4*.



nich metod prowadzenia działań są elementami zwiększającymi prawdopodobieństwo odzyskania kontroli nad kolejnymi obszarami kraju. Wśród nich dominuje oczekiwanie, że taki scenariusz ziści się w południowej części frontu – przecięciu lądowej drogi z Krymu na Donbas i na jego północy – wejściu w obwód ługański.

Efektywniejsze czołgi zachodnie jak *Leopard 2*, *Challenger 2* czy *Abrams* (oczywiście w zależności od wersji, ale zasadniczo mające blisko trzykrotnie wyższe wskaźniki jakościowe od maszyn pokroju klasyczny T-72) niosą

części zamiennych, potrzebne będą wydajniejsze zestawy niskopodwoziowe do transportu czołgów, potrzebne będzie większe wsparcie ze strony pododdziałów inżynieryjnych dla zachowania mobilności pododdziałów w terenie (stąd i znaczenie przekazywanych wołów wsparcia), ale i wyzwania paliwowe. Bazując tylko na przykładzie *Leopard 2A4* i *PT-91 Twardy*, jako reprezentantów konstrukcji zachodnich i wschodnich, napisać można o średnim dobowym (zależne od intensywności działań, terenu, klimatu) zużyciu paliw i smarów przez jeden taki czołg w natarciu, na poziomie odpowiednio 2250 i 1700 litrów. Przy batalionach takiego sprzętu, mówimy o jeszcze rosnącym wysiłku dla ukraińskiej logistyki, a niejednokrotnie już ta wojna pokazała obu stronom, jakie jest jej znaczenie.

Sprzęt czołgowy dla przynajmniej kilku ukraińskich batalionów powinien być odpowiednio wykorzystany. Oczywiście to tylko materialny element potencjału, kolejne to zastosowana w praktyce doktryna, wyszkolenie, zabezpieczenie czy morale. Zużycie ich jako „straży pożarnej” na froncie niesie ryzyko, skąd i jakim sprzętem skompletować kolejne jednostki czy uzupełnić straty już posiadanych. Trudno będzie uezierać w Europie chętnych na jeszcze jedną partię złożoną na przykład z 70 *Leopardów 2*, nie wspominając o trzeciej. Dlatego będą miały znaczenie i takie deklaracje, że dostawy dotyczyć mogą *Leopardów 1*, których blisko 300 znajduje się na składach europejskich firm (niemieckiej, belgijskiej i szwajcarskiej). Oczywiście aktualne pozostaną także poszukiwania sprzętu posowieckiego, który pomimo westernizacji armii dla Ukraińców ma ciągle swoje niezaprzeczalne zalety. W tym obszarze ciągle oczy zwrócone będą dalej na Polskę. ■

Fotografie: CROWN Copyright, Bundeswehra, 15. Brygada Zmechanizowana, US Army, Wikipedia, MO Ukrainy, MO Czech, archiwum redakcji.



o doktrynie zachodnie, w praktyce ich masowa armia wymaga takiego wsparcia.

Zachodnie czołgi są efektywniejszym środkiem walki, ale wykorzystanie ich w sposób rozproszony, sprowadzając do roli wołów wsparcia ogniowego, niewiele zmienia. W ostrzale przeciwnika na dystans kilku kilometrów, w zasadzie nie ma różnicy czy wykonujemy takie zadania czołgiem T-72 czy *Leopard 2*. Tylko synergia potencjału i próba zastosowania w drugim roku wojny zachod-

▲ Na batalion amerykańskich M1A2 *Abrams* wojska ukraińskie muszą jeszcze poczekać, ale na wiosnę br. Zachód zaopatrzyć ma ich istniejące i tworzone jednostki w duży pakiet sprzętu (czołgi, bojowe wozy piechoty, samobieżna artyleria) i umiejętności.

dla Ukraińców i kolejne wyzwania. To kolejne typy wymagające wsparcia ze strony ich przeciążonej nie tylko przez Rosjan logistyki, także dużo cięższe i trudniejsze w operowaniu w terenie. W bazach informatycznych pojawiają się tysiące nowych pozycji w grupie